Nr. 29. Lwów, 18. Stycznia 1885. Rok VIII.

GAZETA DLA WSZYSTKICH

Wychodzi na przemian: jednego tygodnia: „Dziennik dla Wszystkich“ illustrowany, a „Gazeta dla Wszystkich“ drugiego tygodnia. Dnie wyjścia w tygodniu nie są ściśle oznaczone. W ciągu roku powinno wyjść 26 numerow „Dziennika“ i 26 numerów „Gazety“. Prenumeratorom miejscowym rozseła się do mieszkania.

Prenumerata wynosi wraz z dodatkami i bezpłatnemi premiami na obydwa czasopisma:

we Lwowie:		na prowincji (z przes. poczt.):	
rocznie	9 zł. — ct.	rocznie	10 zł. — ct.
półrocznie	4 „ 50 „	półrocznie	5 „ — „
kwartalnie	2 „ 25 „	kwartalnie	2 „ 55 „
miesięcznie	„ 75 „	miesięcznie	— „ 85 „

W Poznańskiem i Prusach oraz w Niemczech 5 marek kwartalnie. — we Francji i we wszystkich innych krajach oraz w Ameryce 6 fr. kwartalnie, które przesełać należy przekazami pocztowymi, lub w listach rekomendowanych.

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Za ogłoszenia opłaca się 8 ct. za wiersz drobnem pismem, lub za jego miejsce. Opłata od ogłoszeń większych, stosownie do umowy.

Redakcja i Administracja znajduje się we Lwowie przy ulicy Ossolińskich l. 10; gdzie się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. Prenumeratę z prowincji i z innych krajów przesełac należy przekazami pocztowymi franco pod adresem: Do Administracji „Dziennika dla Wszystkich“ we Lwowie. Listy powinny być frankowane.

Za granicą ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: Haasenstein et Vogler Wallfischgasse. A. Oppelik Stubenbastei, Rotter et Comp. I. Riemergasse 13, Daube et Comp. Maximilianstrasse 3; Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, Brunświku i Szwajcarji: Haasenstein et Vogler; w Paryżu biuro anonsów pułkownika Kaczkowskiego Foubourg Poissonier 32; w Peszcie ajencja ogłoszeń Langa. W Frankfurcie n. M. Daube et Comp.

Właściciel i naczelnie kierujący częścią literacką i administracyjną: **M. D. Chamski.**

KRONIKA KRAJOWA.

† W Tarnowie zmarł ś. p. ksiądz biskup Alojzy Pukalski, długoletni pasterz tej dyecezji. W roku 1878 umieściliśmy w „Dzienniku dla Wszystkich“ portret ś. p. biskupa. Zmarły dostojnik kościoła, przeżył blisko lat 90. Posiadał wiele tytułów i najwyższych honorowych urzędów — był też radcą tajnym. Ś. p. ks. biskup Pukalski pozostawił 80.000 złr. majątku, z którego połowę odziedziczy brat rodzony, zamieszkały w Cieszynie, a druga połowa rozdzieloną zostanie na wykonanie różnych legatów, które zmarły biskup testamentem porobił.

---

† Nagły zgon Filipa Sulimierskiego sprawił głębokie wrażenie... Komuż, bowiem, z biorących udział w społecznych pracach naszych obcą była działalność ś. p. Filipa? Organizował instytucje, proponował wydawnictwa, doniosłe dla nauki pożytku, służył radą i piórem. Czyż potrzeba przypominać, jak żywy wziął udział w powstaniu kasy imienia Mianowskiego, jak gorąco obchodził go los „Pamiętnika fizjograficznego“ i *Wszechświatu*, jak dbał o skupienie sił naukowych rozstrzelonych, błąkających się samopas, pracujących bez porozumienia, jak opiekował się wyprawą Rogozińskiego? Wieleż drobnych napozór rzeczy jemu zawdzięcza obrót pomyślny i skuteczny. Praca — oto było hasło zmarłego od pierwszej zda się chwili, kiedy powolny głosowi czcigodnego Jenikiego i pod jego okiem, wypłynął na zdradne wody publicystycznego żywota. Sulimierski od lat dwudziestu kilku, rzec można śmiało nie stracił dnia, godziny. Był on jednym z tych wyjątkowych u nas ludzi, którzy musieli widzieć i czytać wszystko w pierwszej zaraz chwili. Niczego nieodkładał na później — był pedantem... Cierpiący oddawna na serce, Sulimierski, siedząc przy biurku, poczuł się nagle bardzo osłabionym. Walka życia ze śmiercią trwała prawie mgnienie oka... „Już mi nic nie pomoże, droga moja“ — szepnął stłumionym głosem do wiernej, kochającej i kochanej małżonki i zamknął oczy na zawsze... Tak ubył z szeregu naszego żołnierz nieustraszony, twórca „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i ziem przyległych“. Cześć mu!

Czytamy w „Wieku:

Hafciarstwo krajowe. Powód nielicznych gałęzi drobnego przemysłu wiejskiego, na wyróżnienie zasługuje między innemi, hafciarstwo, rozwijające się głównie w Proszowicach.

Produkcja ta dostarcza chustek, używanych przez wieśniaczki i mieszczanki tamtejszej okolicy do zawiązywania głowy. Chustki wyrabiają się z perkalu, płótna, muślinu, lub tiulu i stosownie do materjału i staranności wykonania, bywają droższe, lub tańsze. Cena ich dochodzi 1.20 do 8rs. za sztukę. Haftowaniem trudnią się prawie wszystkie dziewczęta i młode mężatki proszowickie, w chwilach wolnych od innych zajęć domowo-gospodarskich. Uczą się zaś haftowania jedne od drugich, przyczem zdolniejsze rysują wzory i takowych udzielają innym za małe wynagrodzenie.

Sprzedaż wyrobów odbywa się na targach i jarmarkach w Proszowicach, Miechowie, Słomnikach, Szkalbmierzu, Koszycach i Wiślicy, za pośrednictwem starych kobiet, skupujących chustki od producentów.

Przemysł hafciarski rozwija się już od pół wieku i, gdyby znalazł należyte poparcie kapitału i pomoc szkolną, mógłby dosięgnąć znacznej sumy produkcji i zwyciężyć lichotę wyrobów zagranicznych.

W Proszowicach znajduje się też kilku kuśnierzy, lecz przemysł kuśnierski w ostatnich latach upada, gdyż włościanie zaczynają ubierać się w paltoty, lub kupują ozdobniejsze kożuchy w Krakowie.

---

† Zmarł w tym czasie mąż wielkiej zasługi, które nie tylko położył dla Galicji, lecz dla całego polskiego społeczeństwa. Mówimy o zgonie ś. p. Maurycego Kraińskiego, męża wielkiej, a niespożytej pracy i działalności na różnych polach publicznych. Zmarły, za swój nieskazitelny charakter, poświęcenie własnych interesów dla ogólnego dobra, za szczere przywiązanie do ziemi rodzinnej, pozyskał powszechną miłość rodaków, którzy pamięć tego zacnego, a prawdziwego patrjoty, otaczać zawsze będą czcią i uwielbieniem.

Nowiny od ręki.

Kara cielesna była, jak wiadomo, dawnemi czasy jedynym niemal środkiem wychowawczym. W jakich zaś wymiarach stosowali ją pedagogowie, wykazuje dziennik pewnego nauczyciela w Szwabji, który podług ściśle prowadzonej kontroli w ciągu swojego 52-letniego zawodu nauczycielskiego, udzielił: 2.115,800 t. z. gruszek w głowę, zastosował 915,527 kijów, zaaplikował 124,010 rózeg, 22,763 razy uderzył ucznia książką, wymierzył 20,989 klapsów linją, dał 10,235 szturchańców, 7,905 policzkow, wreszcie 717 razy skazał ucznia na karę klęczenia na grochu, a 613 razy na wiórach. Ten przynajmniej sumiennie spełniał powierzone sobie obowiązki...

Sfinksy w trykotach! W Lincoln Parku w Chicago, ustawiono dwa sfinksy z bronzu. Cnotliwi amerykanie uznali, iż obie figury są nieprzyzwoite i przestali uczęszczać do parku. W skutek tego zarząd parku sprawił figurom metalowe trykoty!

LICHWIARZ.

Powieść A. Stewarta.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Mój Schiller, — wyrzekło dziewczę, nieporuszając się z miejsca i wejrzenie swe tylko przenosząc z młodego człowieka na książkę. Za taką drobnostkę, niepotrzebujesz pan przepraszać, szczególniej, jeżeli sam lubisz poezje.

— Pieśni równie gienjalne, — brzmiała z zapałem dana odpowiedź, muszą przemawiać do każdego serca, do każdego umysłu, który umie wznieść się, choć trochę ponad pospolitość codziennych życia zabiegów.

Czarne oczy kobiety, zatrzymały się z dziwnym smutkiem na jego rysach. Lekka chmurka przyćmiła pogodne jej czoło, a na usta wybiegło mimowolne pytanie.

— A czy wiele jest takich umysłów na świecie?

— Niestety, bardzo mało,— odparł zachwycony poważną prostotą dziewczęcia, które pomimo nadzwyczajnej swej młodości, nie lękało się obcego zupełnie człowieka, a w dodatku klienta Roberta Gale, lecz wypowiadało mu myśli swe z zupełną swobodą. Trzeba wyznać, — ciągnął dalej, — iż dla wielu bardzo ludzi, poezje Schillera są martwą literą, dla innych zaś, dla tysięcy całych, nie dają się nawet porównać, dajmy na to — z kawiorem.

— Cieszę się, — mówiła łagodnie, — że pan go lubisz, bo skrócił ci zapewne czas samotnie spędzony. Czy czekasz pan na mego wuja?

— Przyszedłem tu w celu zobaczenia się z panem Gale — objaśnił, patrząc na nią poważnie przez na wpół przysłonięte rzęsy. — Powiedziano mi jednak, iż niema go w domu.

— Tak, wyszedł wcześnie i ma powrócić dopiero na dwunastą. Przykro mi, żeś go pan nie zastał.

— Ja jednak nie mogę żalu tego powtórzyć, — zawołał z ujmującym i szczerym uśmiechem — nieobecność pana Gale bowiem, przyniosła mi zaszczyt i przyjemność, której nieoczekiwałem wcale,

Był to dla światowca znany język czczej grzeczności, a jednak dźwięk jego głosu nie zdradzał pochlebstwa wcale. Przeciwnie, czuł to, co mówił, a mówił rozmyślnie z pewnym ukrytym celem. Minka poważna z jaką przyjęła komplement, zmusiła go do mimowolnego uśmiechu. Lica jej nie zaróżowiły się, ani o cień jeden, powieki nie drgnęły nawet, — przeciwnie, nieporuszając oczów wcale, wyrzekła tylko z nieujętym smutkiem:

— Jeżeli stosujesz pan to do mojej obecności tutaj, to wątpię, aby ona mogła przynieść komukolwiek przyjemność, lub zaszczyt. Gdyby wuj mój wiedział, że zeszłam na dół, gniewałby się bardzo. Nigdy niewolno mi widzieć nikogo, szczególniej z tych którzy do niego w interesie przychodzą.

— Prowadzisz pani więc, życie niezmiernie samotne, — zauważył Courtenay. — Kwiaty, książki i muzyka, muszą być jedynymi twymi towarzyszami.

— Zkąd pan to wiedzieć możesz? — zapytała uśmiechając się lekko.

— Odgadłem z wielu bardzo powodów. Przedewszystkiem zaś, dlatego może, iż wyglądasz pani, jak istota, spędzająca życie swoje w abtrakcyjnym świecie marzeń i poezji. Czy mam rację?

— Tak, nie mylisz się pan, — wyrzekła. — A jednak pragnę czasem, — ach, pan nie wiesz, dodała nagle z namiętnym prawie wybuchem, — jak bardzo pragnę zetknąć się z życiem, ze światem, przed którym kryją mnie tak starannie. Nie mam pojęcia o nim, posiada też dla mnie cały urok rzeczy nieznanej.

Wzruszony słowami jej milczał jakiś czas, poczem wyrzekł miękko:

— Biedne dziecię! Tęsknisz za zagadką, boś ją w marzycielskie przybrała barwy, bo nie wiesz pani, że z chwilą poznania tego świata, który ci się zdala tak pięknym wydaje doznasz gorzkiego rozczarowania, że nieodpowie on twoim oczekiwaniom, że owoc słodki z pozoru, na popiół w ustach twych się zamieni!

— Nie! nie! — zawołała składając rączki błagalnie, jak gdyby od słów nieznajomego spełnienie marzeń jej zależało. — Pan tego nie mówisz na serjo, nie myślisz tak w gruncie duszy. Świat powinien, świat musi być pięknym. Sława i honor, godność i prawda, bronią jego sztandarów, inaczej zkąd brałyby się takie postacie, jak Tekla i Maksymilian Piccolomini.

— Lub Wallenstein, — dokończył Vere żartobliwie. — Ha, niechcę niweczyć młodziutkiej twej wiary. Gdy pożyjesz czas jakiś w świecie, potrafisz sama zbierać kwiaty, unikając trucizn w łonie ich ukrytych.

— Tak pan sądzisz, — szepnęła spuszczając oczy z mimowolnem westchnieniem. Wnet jednak czarne jej rzęsy podniosły się znowu, a w rysach zaszła nagła zmiana wyrazu. Wyprostowała się, i cofając się nieco wyrzekła: —

Ale muszę już iść, gdyż przeszkadzam panu. Niepowinnam była zatrzymywać się wcale.

Vere Courtenay poruszył się żywo.

— O, nieodchodź pani, — wyrzekł poważnie, błagalnie prawie. — Wuj pani nie może się gniewać o chwilkę naszej rozmowy, gdyż nienależę bynajmniej do jego klientów. Przybyłem tu jedynie w interesie jednego z moich przyjaciół. W każdym zaś razie, racz mi przynajmniej pani powiedzieć, komu zawdzięczam przyjemność nieoczekiwanego spotkania?

Dziewcze spojrzało na niego z rozkosznym półuśmiechem.

— Jak się pan dziwnie wyrażasz, — zauważyła,— zupełnie, jak osoby, o których w książkach czytuje. Ja przecież niemogłam panu sprawić przyjemności, różnica zachodząca między nami, zbyt jest wielką na to. Pan musisz należeć do wyższego świata, i... — zatrzymała się, patrząc smutnie na niego.

— Kończ pani, proszę. Powiedz wszystko, co myślisz, — podjął Courtenay żywo.

— I musisz być człowiekiem dumnym, utalentowanym, a nawet dobrym, — dodała. Jakiś instynkt wewnętrzny zapewnia o tem.

Vere uśmiechnął się z lekkim smutku odcieniem. Niezwykła ta istota wpół dziecko, wpół kobieta, dziwnie go pociągała oryginalną swą prostotą i szczerością, brakiem wszelkiego udawania, który urodzie jej szczególnego dodawał wdzięku.

— Przypuśćmy, że instynkt pani nie myli się tym razem, dla czegóż jednak obdarzony przymiotami takimi, nie miałbym znajdować przyjemności w jej towarzystwie?

— Dlaczego?—powtórzyła z widocznym żalem.— Bo jestem nie doświadczonem dzieckiem, które umie tylko czytać i marzyć, podczas, gdy pan, żyjąc wśród wiru światowego, czynami drogę swą znaczysz. Ach! jak to musi być szlachetnie, jak wzniośle działać dla dobra drugich i pracą życie zapełniać!

W szafirowych oczach mężczyzny, zabłysnął płomień, którego żywość równoważyła zapał dziewczęcia.

— Z takiemi zapatrywaniami, niesłusznie nazywasz się pani bezużyteczną marzycielką, - mówił łagodnie. — Jestem pewien, iż umiałabyś pojąć każdy cel wyższy, potrafiłabyś stać się zachętą i dodać ducha temu, co postanowiwszy sobie wejść na wyżyny, w zapale ambicji swej, wyciąga dłonie ku szczytowi ginącemu w mgle niedościgłej i powtarza: — Wierzchołek ten będzie mi światłem przewodniem, nie zatrzymam się też w niestrudzonym ku górze pochodzie, dopóki noga moja nie stanie na ostatnim szczeblu drabiny, wiodącej do upragnionego celu i... do sławy.

Mówił z głębokiem przekonaniem, z bezwiednym zapałem. Zapytany nagle dlaczego wypowiada tajne swe myśli przed istotą spotkaną przypadkowo, której przed godziną nie znał jeszcze wcale, nieumiałby sam, zadawalającej dać odpowiedzi. Mówił uniesiony dziwnem zaufaniem, kierowany instyntem, z którego nie potrafił zdać sobie sprawy. Zwykle niechętnie wywnętrzający się, skryty prawie, gdy o niego chodziło, tu wypowiadał z łatwością przekonania swe, jak gdyby przeczuwał, że zostaną one pojęte i ocenione dokładnie.

— Czytałam kiedyś, — ciągnęła po chwili, z odcieniem żalu w srebrzystym głosie, — że dla ambitnych niema krańców, ani ściśle określonych granic. Gdy dosięgną tego, co za zaszczyt uważali, krok ostatni budzi w nich nowe pragnienie i do nowej nakłania gonitwy. Człowiek ambitny pali się podobno własnym ogniem, i staje się czasem pastwą tego płomienia, w któ-

rym zgoreją najpiękniejsze lata jego i najszlachetniejsze uczucia. Czy jest tak w rzeczy samej? Czy dosięgnąwszy wyżyn, o których pan marzysz dzisiaj, nie zechcesz następnie wzbić się jeszcze bliżej obłoków.

— Masz pani rację, — odparł Vere. — Zbłądziłem, mówiąc o spoczynku i o krańcach, dla ludzi mego charakteru nie istnieją one wcale. Dziwne dziecko, — dodał zmieniając nagle tok myśli i pochylając się ku niej z półuśmiechem. — Powiedz mi, jestżeś dzieckiem, czy kobietą?

— Niewiem sama, — odparła z wahaniem, — w każdym jednak razie, mam lat siedmnaście. W niektórych rzeczach, nie sądzę, abym była dzieckiem, — ale kobietą... nie umiem sobie zdać sprawy naprawdę, co myśli, jak czuć powinna kobieta.

Prostota jej naiwna zmieszała światowca. Musiała być dzieckiem naprawdę, bo inaczej nie zadałaby takiego pytania, na które on nie starał się nawet dać żadnego tłómaczenia.

— Kwestję tę wyjaśnisz pani sama, w niedalekiej zapewne przyszłości, — wyrzekł, a w głosie jego głębsze brzmiało znaczenie. — Wtedy zamienimy role, ja zadam pytanie, a pani mi odpowiesz, co myśli i jak czuje kobieta.

Mówił pół żartem, a jednak z odcieniem powagi i uczucia, o którem nie wiedział nawet. W końcu przerywając niezwykły nastrój rozmowy, dodał z rycerską grzecznością.

— A teraz, czy mogę wiedzieć, kto przez ostatnie pół godziny, zaszczycał mnie tak uprzejmie swą uwagą?

(C. d. n.).

Teatr — koncerta — widowiska.

Dwie Miłości, dramat w 5 aktach przez Józefa Kościelskiego. Pod tym tytułem przedstawiony został po raz pierwszy dnia 16 stycznia na lwowskiej scenie dramat, który już w Warszawie na tamtejszych scenach był grany i uzyskał mniej, lub więcej uznanie krytyki. Dramat ten, jakkolwiek osnuty jest na tle życia polskiego, treścią swoją, ujawnia pewne pokrewieństwo do francuskich sztuk tego rodzaju, w których trzymany przez długi czas w tajemnicy skandal w rodzinie, wychodzi na jaw i staje się powodem najbardziej zawikłanych i traicznych sytuacyj. W dramacie p. Józefa Kościelskiego, tą tajemnicą rodzinną, o której tylko wiedzą z początku dwie osoby, jest romans zmarłej już mężatki z żyjącym przyjacielem i dobroczyńcą męża, a owocem tego romansu, młody, przystojny, wykształcony, a nawet szlachetny syn, który znowu, nie wiedząc o swoim naturalnym ojcu, romansuje z jego żoną... Z takiej fabuli, którą, naturalnie, tylko w kilku słowach naszkicowaliśmy, można wykrzesać wiele tchnących grozą sytuacyj i wiele scen prawdziwie interesujących — ale dobrze opracowanych, głęboko pomyślanych i psychologicznie usprawiedliwionych charakterów ludzkich w dziele takiem nie szukać. W „Dwóch Miłościach", istotnych, dramatycznych sytuacyj, scen bardzo interesujących, zręcznych zawikłań i uderzających niespodzianek, jest mnóstwo — pod tym względem misterności, p. Kościelski nie ustępuje niepospolitym talentom francuskich autorów — z osób jednak działających, chociaż może autor najmniej do niego przywiązywał wagi, jest najlepszy Starski. Ten szlachcic polski, maniak, z poszarpaną w strzępy wielką fortuną, posiadający nawet małego bzika na punkcie wynalazków, nosi na sobie właśnie wszystkie znamiona prawdy życiowej, i jest poniekąd typem tej części naszego społeczeństwa, której można dużo zarzucać, ale oszczercą będzie zawsze ten, który jej nie przyzna wielkich przymiotów serca, rycerskości i determinacyjnej odwagi wobec największego osobistego niebezpieczeństwa. Takim właśnie nam się okazał Starski, gdy Roliczowi oddaje pożyczone sumy, sprzedawszy za bezcen pierwszemu lepszemu kupcowi, swoje zadłużone majątki, a potem dopiero żąda pomszczenia krzywdy na swoim honorze... Ziejąca taką wściekłą nienawiścią i zazdrością Lucyna, żona Rolicza, zdaje nam się być przesadzoną hiszpanką na grunt polski, chociaż, co prawda, dzisiejsze nasze polki, szczególniej z wyższego towarzystwa, ośleniwszy się kosmopolityzmem, wiele już utraciły z właściwości i przymiotów charakterystycznych dawnych niewiast polskich.

Ewa, która w „Dwóch Miłościach" poślubia Karol, jest do pewnego stopnia dodatnim uosobieniem polskiej dziewicy i mężatki, ale autor według naszego zdania zamało dał jej do czynienia w dramacie, choć cierpieć jej kazał najniewinniej w świecie. Inne postacie w dziele tem, nawet tak główne, jak Rolicz i Karol, nie wychodzą po za granice przeciętnych literackich kreacyj. Pod względem budowy, w trzech pierwszych aktach, akcja postępuje wolno, a nawet nużyć zaczyna, dopiero akt czwarty, prawie scena po scenie, robi nerwowe wrażenie. Jest to najlepszy akt z całej sztuki. Cały piąty akt tchnie naturalnym tragicznym spokojem, a zakończenie dramatu przez samobójstwo Lucyny, jest najzupełniej usprawiedliwione, i nawet wcale oryginalne.

Dramat „Dwie Miłości," obsadzony był u nas starannie. Przedewszystkiem oddać trzeba sprawiedliwość p. Nowakowskiej, która odegrała Lucynę z przenikliwą finezją tak, że w grze jej, wyszły wszystkie intencje autora. Panna Stachowicz sympatyczną postać Ewy, odegrała miękko, a w niektórych scenach talent jej robił bardzo korzystne wrażenie. Rolicza grał p. Woleński z siłą dramatyczną i spokojem tragicznym, których mu szczerze winszujemy. Karolem był p. Kwieciński, artysta ten miał nie małą trudność do zwalczenia, bo postać, którą pezedstawiał, w początkowych aktach blado rysowana, później autor jednym zamachem rzuca ją w wir dramatu i z rozromansowanego młodego człowieka, raptem staje się niemal bohater. P. Kwieciński znakomicie pokonał tę trudność, a za jego piękną, a w czwartym akcie, pełną ognia i artyzmu grę, należy mu się nie tylko całkowite uznanie najsurowszej krytyki, ale i wdzięczność od autora. Nie wielką rolę Starskiego, grał ze starannością i umiejętnością artystyczną p. Zboiński. Szablonowa postać profesora greckiego języka, bardzo słabo przez autora z dramatem związana, znalazłaby wp. Fiszerze znakomitego wykonawcę, gdyby z niej można było co zrobić, ale i talent p. Fiszera z piasku bicza nie ukręci.

Dramat „Dwie Miłości" podobał się szerszej publiczności, a po czwartym akcie zrobił takie wrażenie, że natarczywie poczęto wywoływać autora — dopiero reżyser wyszedłszy na proscenium objaśnił, że autor we Lwowie, jest nie obecny.

Dalsze występy panny Russel: w „Aidzie", „Łucji" „Trawiacie" i „Rigolecie", i Trubadurze zjednały tej śpiewaczce we Lwowie niepodzielne uznanie dla jej głosu, gry, i... wdzięków...

Z całego świata.

Bezrobocie szewców. W grudniu r. z 5,000 szewców świętowało w Filadelfji. Przyczynę bezrobocia, trwającego dwa tygodnie, stanowiło zmniejszenie płacy przez. pryncypałów. Pomiędzy strejkującymi znajdowało się 35-ciu czeladzi polaków, którzy z kasy posiłkowej, przez naszą kolonję utrzymanej, zażądali pomocy pieniężnej.

W Ameryce odkryto drzewo, to samo, z którego niegdyś wyrabiano skrzypce kremońskie. Gatunek ten w Europie zaginął. Jakiś Bajdurski przywiózł do Paryża kilka par wyrobionych z tego drzewa instrumentów, które za bajeczne pieniądze rozchwytano.

Wyścigi balonów rzecz dotąd niebywała, odbyć się mają w końcu bieżącego miesiąca w Paryżu. Do zapasów staną bracia Tisandier i Golard. Pierwszego dnia wzniosą się w kierunku zastosowanym do kierunku wiatru, trzy balony, drugiego dnia podąży za niemi czwarty, nowego zupełnie pomysłu, który do czasu jeszcze pozostać ma tajemnicą wynalazcy Godarda. Żałować należy, iż nie pomyślano o wzniesieniu trybun powietrznych ... może z czasem przyjdzie i do tego.

Jenerał Lewal, nowomianowany minister wojny francuzki, liczy lat 61. Pułkownikiem został podczas wyprawy meksykańskiej, i jako taki jeszcze wziął udział w wojnie w 1870 roku. Po wojnie, napisał Lewal obszerne dzieło o reformie armji, które zjednało mu głośną sławę. W procesie Bazaina, jenerał Lewal był świadkiem najbardziej obciążającym. W roku 1880 jenerał Lewal mianowany został jenerałem

dywizji, a w roku 1883 komendantem korpusu armji. Jenerał Lewal znany jest w armii, jako nowator, i dla tego spodziewają się ogólnie wielkich zmian w organizacji wojska francuzkiego.

Towarzystwa Ubezpieczeń w Galicji.

V.

(Ciąg dalszy).

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń.

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń, założone zostało w 1881 r. Jeneralną dyrekcję posiada w Wiedniu, w własnym domu przy ulicy Himmelpfortgasse Nr. 6. Towarzystwo to posiada zakładowego kapitału 4.000.000 zł. Ostatni bilans, jaki mamy przed sobą wykazuje, że Towarzystwo to w szerokich rozmiarach prowadzi swoje interesa, a mianowicie ubezpieczeń od ognia od 1. Stycznia 1884 do końca Września 1884 r. miało na 2,425.258 zł. 24 ct. Ubezpieczeń transportowych na 142.416 zł. 95 ct. od gradu 814.265 54 ct. Z Wiedeńskiem Towarzystwem ubezpieczeń połączony jest zakład wiedeński ubezpieczeń życia i rent z osobnym funduszem jednego miliona. Dział ten wykazuje, istotnie wielce rozgałęzioną działalność. Tak n. p. po dzień 30 września 1884 r. wydano 4.139 polic na 10,642.231 złr. 84 ct.

Zakład Wiedeński ubezpieczeń życia i rent za zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych zaprowadził ponownie b a r d z o k o r z y s t n ą k o m b i n a c j ę u b e z p i e c z e ń, która nader praktyczną się okazuje dla ubezpieczającej się publiczności i równocześnie poczynił w swoich warunkach ubezpieczeń ważne uwzględnienia, które odpowiadają najdalej sięgającym wymaganiom.

Wedle tych nowo koncesjonowanych t a b l i c u b e z p i e c z e ń z z a p e w n i o n y m u d z i a ł e m z y s k u, nie stawia się ubezpieczającym — jak to powszechnie przyjęto — widoków na dywidendę od corocznego zysku zakładu, ale zakład Wiedeński ubezpieczeń życia i rent, ręczy za każdą trzechletnią perjodę zysku najmniej 40% zysku udziału z rocznej premji, który to udział przez w korzystny sposób tworzący się z każdej grupy osobny fundusz zysku, jeszcze znaczniej powiększony być może.

Przez zaprowadzenie tego nowego systemu z udziałem w zysku, ubezpieczony, zamiast dotychczasowej tylko od wszelakich przypadkowości zależnej nadziei jakiegoś zysku, odbierze niewątpliwie zapewniony udział, na który bezwzględnie na wszelkie okoliczności z całą pewnością liczyć może, a oprócz tego pozostaje mu jeszcze możliwość otrzymania, nawet wyższej dywidendy.

Co do uwzględnienia w warunkach policowych, to na szczególniejszą uwagę zasługuje zaprowadzenie, wedle którego ubezpieczenie staje się nienaruszalnem po upływie pięciu lat istnienia, nadając zawartej ugodzie ubezpieczenia wartość absolutnej pewności, a przez które to zaprowadzenie odpiera się najskuteczniej wszystkie w najnowszym czasie powstałe napady przeciw zakładom ubezpieczeń życia.

Powyższe, przez Wiedeński zakład ubezpieczeń życia i rent podane szczególne korzyści dowodzą, że zakład ten dąży do zadość uczynienia wszelkim w technice ubezpieczeń życia na umiejętności opartym postępom i spodziewać się należy, że takowe znalazłszy pomiędzy publicznością przychylne przyjęcie, wprowadzą zakład w najobszerniejsze koła.

Z powyższego przedstawienia przekonać się każdy może, że Wiedeńskie towarzystwo ubezpieczeń, także oddział na życie i przeżycie, oraz renty, należy do instytucyj, które obraca wielkimi kapitałami, działalność swoją opiera właśnie na tych kapitałach i daje nietylko gwarancje dotrzymania wszelkich zobowiązań, lecz mając środki po temu, stara się wszelkiemi siłami wprowadzać ulepszenia na korzyść ubezpieczających się. U nas w Galicji posiada swoją reprezentację we Lwowie, a jakkolwiek ta reprezentacja nie tak dawno otworzoną została, może się ona pochlubić wcale pokaźnymi rezultatami. Reprezentacja lwowska prowadzona jest energicznie, z wielką akuratnością i już niejednokrotnie miała sposobność zasłużyć na wdzięczność ubezpieczających się, którzy to ujawnili publicznie w pismach.

„CONCORDIA“

Reichenbersko-Berneńskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń.

Towarzystwo to istnieje od lat s i e d m n a s t u, a od 8 lat posiada swoją reprezentację we Lwowie przy ulicy Teatralnej l. 16. Dyrektorem reprezentacji dla Galicji, W. Ks Krakowskiego i Bukowiny, jest p. Jakób Kazimierz Lewicki, właściciel domów we Lwowie i radny miasta. znany zaszczytnie w szerokich kołach obywatelskich i finansowych.

„Concordia“ rozporządza ogólnym funduszem rezerwowym, który wynosi 886.839 złr., fundusz rezerwowy posagowy stanowi 501.228 zł. 77 ct., papiery wartościowe (obligacje) wynoszą 461.761 zł. 55 ct.

„Concordia“ za szkody elementarne wypłaciła 4,741.731 zł. 35 ct., zaś w dziale życiowym wypłaciło Towarzystwo 120.461 zł. 75 ct.

„Concordia“ zabezpiecza nieruchomości i ruchomości wszelkiego rodzaju, od ognia eraz na życie, kapitały, renty, posagi i t. p.

„Concordia“ dla ubezpieczających się przedstawia dogodne warunki nie krępując zbytniemi formami, które nie raz zrażają publiczność nie mającą czasu i potrzeby na uciążliwą formalistykę. Takiemi samemi prostemi zasadami odznacza się „Concordia“ przy wszelkiego rodzaju wypłatach ubezpieczającym się — czego dopełnia szybko.

„Towarzystwo „Concordia“ za rok 1883 wypłaciło dywidendę 10%.

(C. d. n.)

Nowiny literackie i artystyczne.

— „Clara Soleil“: taki jest tytuł najnowszej trzyaktowej komedji Gondineta, która przyjęta została do teatru *Vaudeville* w Paryżu.

— Clarietie wręczył dyrektorowi teatru, *Gymnase* przerobiony przezeń z najnowszej powieści: „Książe Zilah“ dramat. Aktorzy zachwyceni są podobno swojemi rolami.

— Opera kwitnąć będzie niezwykle w r. b. we Włoszech. Podczas sezonu karnawałowego 50 trup śpiewaków dawać ma przedstawienia w różnych miastach i miasteczkach półwyspu Apenińskiego. Nowości zapowiedziano w liczbie czterech. Medjolan ujrzy: „Marion Delorme“ Ponchielli'ego, w Ferrarze przedstawiona zostanie: „Aktos“ Finotti'ego, w Vicenzy: „La Maliarda“ Coronar'a i wreszcie w Modenie: „La Creola“ tegoż kompozytora.

— Rozstrzygnięcie dorocznego konkursu towarzystwa zachęty sztuk pięknych, już nastąpiło. Pierwszą nagrodę w dziale malarskim otrzymał A. Kowalski, drugą J. Maszyński, Album Maksa i Aleksandra Gierymskich, przygotowywane przez redakcję *Wędrowca*, ukazać się ma w maju r. b. — Do salonu sztuki A. Krywulta w hotelu europejskim, przybył portret p. Hermanówny, pędzla p. Wacława Szymanowskiego. —

Przegląd tech. umieszcza pozakonkursowy: „Projekt pomnika dla Wiktora Emanuela“, wykonany przez rodaka naszego, laureata akademji petersburskiej Stefana Szylera. Rzecz ta zwróciła na siebie uwagę znawców.

Gospodarstwo miejskie i wiejskie.

— Cebula, jako środek leczniczy na kaszel. Nasze gospodynie znają oddawna skuteczność ulepku z cebuli na kaszel u dzieci. Angielscy wojskowi i missjonarze zauważyli, że w kraju Zulusów używanym bywa dekokt ze zwyczajnej cebuli, jako doskonały środek na usunięcie kaszlu katarowego. 500 gr. obłuszczonych i ponacinanych cebul gotuje się powoli 3—4 godzin w litrze wody z domieszką 50 grm. miodu, lub 400 grm. cukru melisowego. Po ostudzeniu, przecedza się tea dokokt przez sito i przechowuje w zatkanej flaszce, a pacjentowi podaje się 4—6 razy na dzień po łyżce stołowej.

— Nowy użytek ze słomy. Amerykańskie dzienniki donoszą, że po wielu doświadczeniach udało się wyrabiać sztuczne deski z hydraulicznie tłoczonej słomy. Deski tego rodzaju nadają się bardzo dobrze do posadzek i mają tę zaletę, że się nie paczą i nie zesychają, tudzież nie podlegają, ani grzybowi, ani też toczeniu, robaków, a co do trwałości przewyższają deski z drzewa.

— Obumieranie topoli. Z różnych miejsc dochodzą wiadomości o chorobliwym stanie i ogólnem obumieraniu topoli, szczególniej topoli włoskiej, a także innych gatunków mających znaczenie w gospodarstwie leśnem, jako to: topoli czarnej (sokory) i białodrzewiu. Gatunkom tym tudzież prawdopodobnie i osinie zdaje się grozić ogólna zagłada. Choroba, o której mowa, cechuje się tem, iż na dotkniętych nią egzemplarzach zasychają wierzchołki, a następnie i niższe gałęzie, liście zaś na żyjących gałęziach, rozwijają się coraz później. W skutek tego wszystkiego, drzewa mają wygląd nienaturalny, chorobliwy. Dotyka ona zarówno pojedyńcze egzemplarze, jak i całe grupy drzew, a to bez względu na wiek ich, tudzież na własność gruntu i położenie. Chorobę tę pierwiastkowo dostrzeżono w północnych krajach Europy; obecnie zajęła już rosyjskie prowincje Nadbałtyckie, Holandję, Danję, północne Niemcy i spostrzegać się daje w Galicji i w Królestwie Polskiem. Uczony duński badacz chorób drzewnych, dr. Rostrup, w sprawozdaniu z licznych w tym kierunku dokonanych przez siebie badań, chorobliwy stan i obumieranie topoli przypisuje wpływom pasożytnego grzybka. Drzewa dotknięte wzmiankowaną chorobą powinny być wyrąbane i uprzątnięte z korą, dla ponownego zaś zaprowadzenia ich, należy, podług opinji dr. Rostrupa, używać zrazów pochodzących z krajów południowych i ze wschodu, gdzie choroba nie pojawiła się.

— Jako środek na wygubienie kleszczy u owiec, polecają członkowie Tow. roln. w Massow wypróbowany przez siebie preparat tamtejszego aptekarza Wolffa, nazwany „Insectin". Zapewniają oni, że środek ten nietylko tępi najzupełniej same kleszcze, ale także ich zarodki. Pół kilo kosztuje 1 markę i starczy dla 25—30 owiec.

Odpowiedzi od Redakcji i Administracji.

PP. autorom wierszy: „Do ptaka", „Ludzie i ludzie" i „Serce z kamienia" — utwory panów drukowane nie będą.

P. L. S. w C. Tak nam doniesiono.

P. C. J. w K. Prosimy się osobiście zgłosić do Londynu.

Nadesłane.

Oryginalny Zakład.

Franciszek Krema, poczmistrz w Grussbach, w Morawii, uczynił zakład, że w przeciągu **3** lat zbierze **3** miliony marek listowych i stemplowych, nie kupując, ani jednej sztuki. Gdy do końca zakładu tylko trochę więcej jak **1** rok pozostaje, a wyż wymieniony jeszcze **1½** miliona marek uzbierać musi, uprasza szanownych czytelników, ażeby mu w tym położeniu do wygrania zakładu przez przesłanie zużytych tak listowych, jak i stemplowych marek pomocnymi byli. Przesłać można najdogodniej, jako wzorki bez wartości, zaś marki nad 5000 sztuk, jako pakiet bez wartości.

Zwracamy uwagę Szan. Publ. na fabrykę pierników p. Czyńskiego w Jarosławiu, która na wszystkich wystawach nagradzoną została medalami zasługi i dyplomami honorowymi i zjednała sobie w całym kraju, a nawet za granicą zaszczytne uznanie, oraz zupełnie usprawiedliwiony rozgłos.

Fabryka p. Czyńskiego załatwia wszelkie obstalunki odwrotną pocztą. (3605—3—3)

Żupnik i Knoller w Przemyślu polecają, swoją drukarnię i wykonują wszystkie zamówienia, jak najtaniej i szybko. 3619—3—2

Realność moja, ubezpieczona w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń; „Concordia" zgorzała na dniu 21 grudnia 1884 w Ludwinowie, a moja szkoda ogniowa została bezwłocznie oszacowaną i ku memu zupełnemu zadowoleniu natychmiast gotówką wypłaconą.

Za tak szybkie i sumienne załatwienie mej szkody, czuję się zobowiązany złożyć „Concordji", a względnie Świetnej Reprezentacji tejże we Lwowie, moje najszczersze podziękowanie.

Ludwinów, 6. Stycznia 1885.

Maurycy Waldmann.

Wobec Zwierzchności gminnej wyraził swe zadowolenie.

Ludwinów, 6. Stycznia 1885.

(L. S.) F. Liszka.
naczelnik gminy.

(3628—1—1)

Gazeta Naddniestrzańska, organ demokratyczny, **dwutygodnik** ekonomiczno-społeczny **wychodzi** w Drohobyczu rok II, co 1go i 15go każdego miesiąca w **języku polskim i ruskim**.

Prenumerata roczna 3 zł. 60 kr. półroczna 1 zł. 90 kr. kwartalna 1 zł.

Dla gmin wiejskich i czytelń ludowych: roczna 2 zł. półroczna 1 zł.

2—3

OGŁOSZENIA.

Pierwsza lwowska fabryka oleju Maurycego Brandstättera we Lwowie, przy rogatce Żółkiewskiej wyrabia wszelkie gatunki oleju jakoto: podwójnie rafinowany rzepakowy olej, ma:zynowy, do palenia, lniany, olej jadalny, pokost, tran itd. P.T. właścicielom dóbr dostarcza makuchów lnianych i rzepakowych po miernej cenie. (3621—6—1)

Zygmunt Kindler zegarmistrz we Lwowie ul. Karola Ludwika Nr. 21. Poleca swój magazyn zaopatrzony we wszelkiego rodzaju zegary ścienne i kieszonkowe — oraz wszelkie reperacje wykonuje sumiennie i starannie, po miernej cenie. Zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie. (1—4)

Fleischmann we Lwowie przy ulicy Kamińskiego, poleca swoją restauracyę z wybornemi potrawami — oraz świeże wina, miód, piwa w kilku gatunkach—usługa szybka i sumienna.

Co wieczór przygrywa kapela damska najnowsze utwory — wstęp wolny. (3596—3—1)

Potocki przy ulicy Kopernika obok p. Ihnatowicza we Lwowie poleca swoją pracownię **obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego** z najlepszego materjału krajowego i zagranicznego podług ostatniej mody wykonane.

Zamówienia uskutecznia niezwłocznie — po miernej cenie. (3625—8—1)

Józef Bednarz skład wędlin w Przemyślu ulica Lwowska dom p. Schutza vis a vis hotelu Przemyskiego. Poleca swoje wyroby masarskie: wszelkiego rodzaju najlepsze szynki, kiełbasy, różne wędliny, salami Szinken Wurst, szynki włoskie. Ceny przytem bardzo niskie. (gr. 2—1)

Kawy, herbaty chińskie,

Rum Jamaika, koniak, najlepsze białe i czerwone wina, naturalne i inne towary w dobrej i najlepszej jakości. tylko prawdziwe i i najdogodniej zakupywane, za co ręczy moje uznane znawstwo towaru; dlatego mogę po cenach tanich oferować:

Kawę zielonkowatą dobrą za ½ 70 ct.
„ zieloną dobrą „ 75 „
„ zieloną bardzo dobrą „ 85 „
„ zieloną najlepszą „ 96 „
„ zieloną perłową „ 95 „
„ żółtą silną „ 100 „
„ żółtą najlepszą „ 80 „
„ najszlachetniejszą brunatną „ 1.05 „
„ tak zwaną zł. Jawę „ 92 „
„ mocca arabską „ 92 „

Herbatę Congo Nr. I II III IV
zł. 2.00 2.50 3.00 3.50
„ Sonchong Nr. I II III IV
zł. 2.50 3.00 3.50 4.50
„ Pecco kwiat Nr. VI VII VIII
zł. 3.50 4.50 5.50

Herbaciane wysiewki nie sprowadzane tylko z własnych herbat najlepsze złr. 1.75 ct. — Dla lepszego zachowania pakują się Herbaty chińskie w szczelne, kartonowe i piękne blaszane bronzowane pudełka, objętości od ⅛ do ½ funta.

Rum z Jamaiki Nr. 0 I II III IV
butelka 60 1.20 1.40 1.70 2.25

Arak biały butelka złr. 1.90 ct.
Koniak w butelkach po 1.50 2.50 i 4 zł.
Cukier w kostkach i mączce ½ kl. 22ct.
„ najlepszy „ „ 20ct.

Wszystkie inne towary korzenne w najlepszym gatunku i najtaniej poleca:

O. T. WINCKLER
we Lwowie,
Dom Narodny.
(3618—10—1)

Zniżenie ceny koksu „gazowego".

Z dnie 15 stycznia r. b. wynosi cena:

koksu gazowego I. klasy za 50 kilgr. 85 ct.
„ „ II. „ „ 50 „ 65 „

Przy odbiorze większej ilości cena według umowy.

Lwów w styczniu 1885 roku.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie

3630—1—4 **GUSTAW BUCH.**

GAL. BANK KREDYTOWY.

Kupon płatny dnia 1. Stycznia 1885

do akcyj galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie

po 10 zł. wal. austr.

jako zaliczka na czysty zysk z roku 1884.

We Lwowie: przy kasie głównej Banku, zaś

We Wiedniu; w Banku angielsko-austrjackim.

Lwów dnia 29. listopada 1884.

(1—1) ***Dyrekcja.***

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Hotel de France
(HOTEL FRANCUSKI)
przedtem HOTEL LANG
we Lwowie, plac Marjacki l. 5.

Hotel pierwszorzędny. został dnia 10. grudnia 1884 otwarty, zupełnie odnowiony i świeżo na sposób hoteli zagranicznych z wszelkiemi wygodami i komfortem urządzony, położony w środkowej części miasta z widokiem na dwa najpiękniejsze i najwięcej ożywione place Lwowa.

Restauracja w domu od dnia 15. grudnia,

zaopatrzona dobrą kuchnią, w doborowe wina i inne napoje.

Pokoje i salony począwszy od 80 ct. do zł 350.

Dozór i porządek, jak najlepszy.

Obszerne i wygodne wozownie i stajnie.

Liczy na względy P. T. Publiczności. 3608—3—3

Wilhelm Weber.

A. Winterowski, Jubiler i Złotnik w Czerniowcach, ulica główna, poleca swój magazyn obficie zaopatrzony, we wszelkie rodzaju złota i srebra, biżuteryj i słowem co tylko w zakres złotnictwa wchodzi — wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie, po miernej cenie. (3526—6—5)

Pierwsza pracownia

Jubilerska Bolesława Armatowicza we Lwowie, ul. Sobieskiego Nr. 16, poleca swoją pracownię wyrobów złotniczych. Zamówienia uskutecznia artystycznie podług życzeń — punktualnie po miernej cenie. (3545—12—5)

Odszczególnione na wystawach

Medal państwowy!

Jedyny doświadczony środek na

Rheumatyzma

wszelakiego rodzaju jest:

„Antigouttine vegetale"
Juliana Hausberga

magistra farmacji w Tarnopolu.

Cena za flakon 1 złr. 25 ct.

Główne składy we Lwowie w apt. Z. Ruckera w Krakowie w aptece W. Redyka, w Tarnopolu w apt. Fr Jamrógiewicza, Leona Fleischmana i w aptekach na prowincyi.

Wielmożny pan Julian Hausberg!

Od dłuższego czasu już cierpiałem na silny ból reumatyczny i łamanie w ramieniu, tak, że w końcu z trudnością i natężeniem tylko władać mogłem ręką. Po jednorazowem już natarciu poleconym mi elixirem wynalazku pańskiego, zwanym „Antigouttine vegetale" doznałem znacznej ulgi, a po spotrzebowaniu jednego flakonu tegoż płynu, ból ustał zupełnie i bez powr tu.

Czuję się obowiązanym dla dobra ogółu polecić ten tak zbawienny środek wszystkim cierpiącym na reumatyzm, a Wielmożnemu Panu podziękować serdecznie za wybawienie mnie z tak długotrwającej i dokuczliwej słabości. (31616—1—3)

W Sokalu, dnia 12 Sierpnia 1879.

Z poważaniem

Maurycy Leliwa Pilecki.
c. k. sekretarz starostwa

Henryk Simche w Tarnowie w Wiedniu wypraktykowany, mechanik dentysta w Tarnowie naprzeciw gmachu kasy oszczędności, przyjmuje wszelkie zamówienia na sztuczne **zęby i szczęki** i wykonuje takowe według najnowszej amerykańskiej metody.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem:

Henryk Simche
(3617—1—6) mechanik dentysta.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność że założyłem skład komisowy mojej wyłącznie uprzywilejowanej fabryki **trumien metalowych** w pracowni pana Antoniego Hawrana w Brodach we własnym jego domu przy ulicy lwowskiej, gdzie takowe za cenę fabryczną są do nabycia. **A. M. Beschorner** c. k. nadworny fabrykant prawdziwych kruszcowych wyrobów.

Wyrabiam także imitacje trumien metalowych, tudzież wszystkie inne nawet zbytkowe roboty tego rodzaju.

Trumny kruszcowe od 40 do 200 zł. drewniane od 2 zł. do 30 zł.

Skład wieńców i kap pośmiertnych, oraz meble i fabryczne roboty przyjmuje. Polecając się łaskawym względom kreślę się z uszanowaniem

3624—1—4 *Antoni Hawran.*

JÓZEF HOFFMANN
krawiec męski
w Tarnopolu

Poleca nowo otworzony swój magazyn i pracownię krawiecką w której wykonuje podług ostatniej mody wszelkie ubrania dla mężczyzn z najlepszego materjału krajowego i zagranicznego przytem ceny są niezmiernie niskie.

Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe, wykonuje szybko i sumiennie. (3623—3—1)

Na karnawał
Bukiety ręczne z świeżych kwiatów. Bukieciki kotylionowe i Ordery, w wielkim wyborze.

Wieńce Myrtowe ślubne

poleca

Główny Skład Nasion
Teofila Łuckiego
we Lwowie plac halicki l. 13
gmach Banku hyp.
Specjalny cennik posela na żądanie franco
3635—1—3

Zwracamy Szanownej Publiczności uwagę na ścisłe odróżnienie naszej firmy od innych podobnych, aby doznane zawody nam nie zostały przypisane Pierwsze Towarzystwo robotników krawieckich „Praca,“ w domu pod l. 40, przy ulicy Halickiej, poleca swój obficie zaopatrzony magazyn w materje jesienne i zimowe, z fabryk krajowych i zagranicznych. Zamówienia uskuteczniają się po cenach najtańszych, podług najnowszych żurnalów i w czasie najkrótszym Robota wykonaną będzie przez pierwszorzędnych robotników, którzy należąc razem do Towarzystwa przez rzetelną pracę pragną przysporzyć sobie jak największą liczbę szanownych **P. T.** odbiorców. Towarzystwo mając znaczne zapasy doborowych materyj i ufne w swoje siły robocze, poleca się względom i liczy na łaskawe poparcie Szanownej Publiczności. (3588-6 1) Z głębokim szacunkiem

Zarząd Towarzystwa.

Galicyjski

Zakład zastawniczy kredytowy

w gmachu teatralnym, wydaje pożyczki na wszystkie przedmioty ruchome, wartościowe, przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności, oprocentowując takowe 6% z miesięcznemi, 7% z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem. 3620 (st).

Kantor wymiany i Dom bankowy pod firmą: **Józef Rosner** we Lwowie, ulica Kopernika l. 8. przyjmuje zlecenia na wiedeńską i berlińską giełdy pod bardzo przystępnymi warunkami i z mierną wkładką. — Codziennie nadchodzą kilkanaście razy kursa telegraficzne, które dla użytku i dogodności szanownych klientów umieszczone są na tablicy w sieniach lokalu do tego celu przybite. Adres dla telegramu: Rosner Lwów. 3435 (st)

Zaopatrzywszy skład swój zbiorem tegorocznym, poleca: **Herbaty chińsko-rosyjskiej** pół kilo od 2 do 5 zł, w skrzynkach oryginalnych pół kilo po zł. 3·80 4 i 4·50. Wysiewki własne pół kilo 2·80 i 3·40, jakoteż: **Porter angielski, Koniak prawdziwy** wprost z Koniaku w beczkach sprowadzony. Sardynki francuzkie w oliwie, Rum bremski stary, Arak de Batavia, Arak de Goa, Biszkokty angielskie do herbaty, handel KAROLA KLIMOWICZA Lwów, ulica Wałowa liczba 11. (3568—12—4)

GALIC. BANK KREDYTOWY

wydaje od d. 10. listopada 1882 począwszy

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

4½% asygnaty kasowe

z 60 dniowem wypowiedzeniem.

(st.) Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Cesarsko królewsko uprzyw.

RAFINERJA SPIRYTUSU
fabryka rumu, likierów i octu
JULIUSZA MIKOLASCHA

WE LWOWIE

wyrabia najczyściejszy **spirytus**, przydatny do perfumerji, do fabrykacji likierów i t. p. i sprzedaje takowy (st) **po cenie jak najtańszej.**

Zmiana lokalu

z dniem 1. lipca 1884. przeniósł się do domu własnego.

A. Zmigrod w Tarnowie,

właściciel magazynu płaszczów, zarzutek na każdą porę roku, tak damskich, jak i dziecięcych i t. p.,

przeniósł dotychczasowy lokal z placu Kaźmierza W. do kamienicy pod l. 263 przy ulicy Podwale, naprzeciw hotelu Londyńskiego, obok cukierni p. Drozdowskiego, idąc od hotelu Krakowskiego na plac Burek.

Polecając swą pracownię uwadze i pamięci interesowanych mogę zarazem upewnić, że wszelkie w zakres mój wchodzące roboty wykonuję sumiennie, trwale i elegancko, z świeżo sprowadzonych materyj tak krajowych, jakoteż i zagranicznych, po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

Wreszcie dodaję, że każdego ubiorku dostać można na spłatę w ratach miesięcznych.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za doznane względy dotychczasowe, polecam się Jej i nadal — i zostaję z winnym szacunkiem

A. Żmigrod.

(3588 — 4 — 4).

Hotel Kuhn przy ulicy Karola Ludwika liczba 27. we Lwowie. Pokoje w cenie od 50 ct do 1 zł 50 ct. usługa szybka i dobra. Restauracja w miejscu, (3577—st.—3)

Skład porcelany i naczyń kamiennych K. Schiblich we Lwowie, plac Bernardyński l. 11, poleca obficie uzupełniony skład po cenach niskich. (355 -8-5)

Od Nowego Roku pojawił się nowy romans w angielsko-francuskim dzienniku

„LE DANUBE“
we Wiedniu

Wyborny łatwy do pojęcia i illustrowany. Szczególnie przydatny do nauczenia się mowy francuskiej. Wychodzi od **14** lat każdej soboty. Można prenumerować za przekazem pocztowym: **Wiedeń, Heumühlgasse 6.** Półrocznie tylko 3 złr. 1—6

CZEKOLADA
z fabryki
HENRYKA TRETERA
we Lwowie
ul. Kopernika l. 3

Tylko z najszlachetniejszych gatunków **CACAO** i czystego cukru wyrabiana, nadzwyczaj pożywna bardzo miałko utarta, w nowo sprowadzonych francuskich maszynach granitowych najnowszej konstrukcji, w jakich dotąd jeszcze nikt w Galicji nie posiadał

½ kilo czekolady:

kuchennej	zł.	—.60
Sante zdrowia	„	—.80
hemeopatycznej	„	1.20
wanilowej	„	1.—
wanilowej	„	1.20
książęcej	„	1.50
królewskiej	„	2.—
Cacao w proszku	„	1.40
czekolady w proszku	„	1.—

½ kilo najlepszych **cukrów deserowych**, jako to: pomadki, czekoladki, owoce, marcepaniki i t. d. w ogromnym wyborze zł. 1.20 cnt.

½ kilo **karmelków** mięszanych 75 ct.

Wielki skład eleganckich kartoników z cukrami po ct. 30, 40 i wyżej

Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Znakomite powodzenie i ogólne uznanie, jakie sobie zjednały wyż wymienione towary, są najlepszą rękojmią, że zakład ten tylko w najlepszym gatunku i po najniższych cenach towar swój sprzedaje.

Mikołaj Ludwig
Przy ulicy Halickiej Nr. 14 we Lwowie.

Poleca swój nowo otworzony magazyn **konfekcyi damskich i handel towarów modnych**, oraz drobiazgowych: jako to: parasole, kalosze krawatki, rękawki, portmonetki, tytonierki, — przytem najrozmaitsze perfumerje, kolońskie wody — słowem, wszystko, co tylko wchodzi w zakres handlu konfekcji damskiej. — Wszelkie zamówienia uskutecznia szybko, sumiennie i po miernej cenie.

3631—12—1

Antoni Swiderski ul. Targowa, Nr. 11. otworzył w Tarnowie Handel żelaza i przyborów kuchennych — przytem posiada dzwony kościelne, pomniki, krzyże, łóżka żelazne itp. i wszystko, co wchodzi w handel żelaza. (3585—5—4)

Ceny mierne, zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie.

Koncesjonowane

BIURO WYWIADOWCZE I OGŁOSZEŃ

W. A. Zielińskiego

w Tarnopolu,

otworzone zostało 22. października 1884 i umieszcza oficjalistów różnej kategorji guwernerów, guwernantki, nauczycieli, nauczycielki, bony francuskie i niemkie służbę żeńską i męską różnego rodzaju, pośredniczy w kupnach, sprzedaży, dzierżaw dóbr ziemskich, również w wynajmywaniu pomieszkań w miejscu i przyjmuje wszelkie zlecenia do załatwienia różnorodnych interesów w kraju i zagranicą. (3510 — 6 — 4)

Przedsiębiorstwo pogrzebowe JÓZEF KWIATKOWSKI w Tarnopolu, rynek obok hotelu, poleca wielki zapas trumien metalowych i drewnianych, oraz krzyżów, nagrobków, wieńców, słowem wszystko, co tylko w zakres zarządu pogrzebowego wchodzi, przytem zajmuje się urządzeniem pogrzebów, do czego posiada wszelkie rekwizyta pogrzebowe, nawet bardzo wykwintne — rzetelna usługa i ceny najprzystępniejsze. Wielki transport z zagranicy pogrzebowych rekwizytów teraz właśnie nadszedł i jest na składzie. (35.. —12—5)

Franciszek Kubisztal w Tarnowie przy placu Kaźmierza, poleca swój magazyn ubiorów męzkich obficie zaopatrzony we wszelkiego rodzaju i z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych i podług ostatniej mody wykończone (przeważnie robi się dla duchowieństwa ubiory). Wszelkie zamówienia uskutecznia podług życzeń szybko i sumiennie po miernej cenie. (3593—3—2)

Fabryka

lin konopnych i druciannych,

oraz wszelkich wyrobów powroźniczych

Karola Wałkowińskiego

w Krakowie.

Kleparz ul. Długa nr. 19, poleca dla wszystkich kopalń naftowych i salin rządowych, oraz obywatelom wiejskim, jako jedyne liny, które dobrocią i trwałością przewyższają zagraniczne. Wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie po miernej cenie.

E. W. Bochniak ul. Szpitalna nr. 16 w Krakowie. Wszystkie likwory i wyroby spirytusowe (wyskokowe) wyrabiam za pomocą dystylacyj parowych sposobem gorącym, upraszam przeto o wyróżnienie od wyrobów wódek zapomocą olejków eterycznych sposobem tak zwanym zimnym. 3601—3—12

R. DITMARA

Nafta nieexplodująca

znajduje się jedynie i wyłącznie w składzie lamp R. Ditmara we Lwowie, ul. Sobieskiego Nr. 1. (3—6)

Zakład litograficzny

ANTONIEGO PRZYSZLAKA

przedtem Towarzystwa przemysłowego we Lwowie,

przy ulicy Kopernika liczba 9.

zaszczycony medalami na wystawach

przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakres litografji wchodzące, jako to: karty wizytowe, adresowe, zaręczynowe i ślubne, tabele urzędowe i gospodarcze, asygnaty kasowe, sygnatury apteczne, etykiety, nuty, plany, mapy, portrety krajobrazy, nie wyłączając robót wymagających najwybredniejszego smaku artystycznego.

Pomnożywszy ostatnimi czasy siły zakładu, tak pod względem technicznym, jak i artystycznym, poleca się podpisany łaskawym względom Szanownej Publiczności, wyrażając przekonanie, że sumienne i umiejętne wykonanie zamówień obok cen przystępnych, zjedna mu jak najliczniejsze grono osób, które z jego usług korzystać zechce. Z wysokim szacunkiem

3483 — 9 — **Antoni Przyszlak.**

Pierwsze austrjackie

Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków

Pełno wpłacony kapitał akcyjny **milion zlr. w. a.**

Ubezpieczenie od wypadków pojedynczej osoby.

w razie wypadku uszkodzającego ciało, mogącego się wydarzyć ubezpieczonemu już to przy wykonywaniu zawodu, już to po za tym i zarówno w domu, jak i w podróży. 3598 3—4

Przykład: adwokat, bankier, urzędnik biurowy, kupiec (jeżeli nie jest zmuszony często podróżować) na zabezpieczenie sumy **10.000 zlr na wypadek śmierci, lub kalectwa** zapłaci roczną **premię 13 zlr.** Jeżeli się zabezpieczy na **5 lat** otrzymuje od premii **10% rabatu**, a na **10 lat** otrzymuje **25% rabatu.** Dla stanów połączonych z niebezpieczeństwem życia, premia jest stosunkowo wyższą.

Do udzielenia wszelkich objaśnień i prospektów, oraz przyjęcia ubezpieczenia (bez poprzednich oględzin lokarskich) poleca się **Jeneralna Ajentura we Lwowie** u **Maurycego Dubieńskiego,** ulica Sykstuska l. 37.

A. P. Schulc w Czerniowcach i Kołomyi poleca swoje magazyny papierowo-galanteryjne; broni, srebra chińskiego i towarów mięszanych po cenach bardzo niskich. (3515-12-5)

Obfity wybór papieru listowego w kasetkach i pojedyńczo, przyborów do pisania, rysowania, malowania i przyborów szkolnych.

Ramy w różnych wielkościach złocone, antik rzeźbione etc., oprawy obrazów przyjmuje się. — Broń myśliwska i rewolwery z fabryki M. Arendt Luttich (Belgja). Przybory myśliwskie, maszyny do szycia na raty itp. Karty wizytowe litografowane i drukowe a la minute. —Wyroby z srebra chińskiego „Christofle i spółka w Paryżu i Karlsruhe“. — Tapety i story do okien. — Kapelusze, rękawiczki, parasole, laski etc.

Łaskawe zlecenia z prowincyj załatwia się odwrotną pocztą.

Z głębokim szacunkiem

A. P. Schulc

w Czerniowcach i Kołomyi.

Dziękując uniżenie za dotychczas udzielone mi zaufanie, zawiadamiam Szan. Publiczność, że urządziłem także w mojem pomieszkaniu, Rynek Nr. 11 **skład konfekcji damskiej,** i tenże zaopatrzyłem w najobfitszy wybór tak **krajowych** jak i **zagranicznych materyj jedwabnych i wełnianych.** Także niemniej zobowiązuje się, jak dotąd tak i na przyszłość dla Szan. Publiczności **z własnej materji wszelkie zamówienia jak najdoskonalej i podług** najnowszego żurnalu wykonywać. O liczne zamówienia uprasza zatem uniżenie 3492—6—6

z wysokim szacunkiem

S. Rosengarten

we Lwowie, Rynek l. 11.

Antoni Barowicz

ślusarz w Rzeszowie

ulica Sandomierska, liczba 297.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ślusarski wchodzące, jako to: wszelką budowę, drzwi i okna żelazne, ogrodzenia kratowe ogrodów, dziedzińców nagrobków, okratowanie szyb pojedyńczych, jak i całych okien, oraz wszelkie konstruowanie żelaza itd. Dalej urządza części metalowe do kaflowych i angielskich kuchni, jako to: pieczarniki wszelkiego rodzaju, przyrządy do ususzenia naczyń kuchennych, rury itd.

Wydoskonaliwszy się w najznakomitszych zakładach we Wiedniu, zwiedziwszy dokładnie elektryczną wystawę w roku 1883, jestem w stanie uskutecznić wszelkie czynności wchodzące w zakres elektro-techniki jako, to: telegrafy domowe, strażniki elektryczne przy drzwiach i oknach, ochraniające przed nieproszonymi gośćmi, aparaty sygnalizujące wybuch pożaru, telefony, piorunochrony, nadto przyjmuję zamówienia na przelewanie dzwonów wieżowych.

Kontentując się małym zyskiem, pragnę starannem i dobrem wykonaniem uzyskać sobie względy i poparcie Szan. Publiczności.

Na żądanie dostarczyć mogę objaśnień i rysunków. Bliższa wiadomość w księgarniach J. A. Pelara i F. Arvaja w Rzeszowie

Wszelkie zamówienia i informacye na prowincję załatwiam w jak najkrótszym czasie. (3581—4—4)

„COGNAC“

prawdziwy, za który gwarantuje, rozseła w 4½ litrowych beczułkach za pobraniem w kwocie 3 zł. 60 ct. W wielkiej ilości taniej. **Jan Scheibner,** Oblas, poczta Znaim w Morawji. (3—10)

Mam zaszczyt podać do wiadomości, że z dniem 1. września 1884., otworzyłam pod l. 7. w rynku obok domu księcia Ponińskiego mleczarnię, Sprzedaję obecnie: mleko ze Stojeniec, i ryndza węgierska i słonina, grzyby.

1 litrę mleka niezbieranego po 10 ct.
1 „ „ zbieranego „ 6 „
1 „ Śmietanki (na kremy) „ 36 „
1 „ Kwaśnej śmietany „ 30 „

przy mleczarni mam znaczny skład masł. faskowego i świeżego z najlepszych dworów. Deserowe masło, co dzień pocztą dostaję. Ceny umiarkowane.

Łucya Koralewicz,

(3547—12—5) Rynek l. 7.

!!Zmiana lokalu!!

Pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe „Concordia“ przeniosła się z ul. Nad Rudawą l. 11 na ul. Zwierzyniecką l. 32 w Krakowie. Posiada wielki wybór trumien metalowych i drewnianych wszelkich gatunków, tak dla dzieci, jako też i dorosłych osób.

Karawany, powozy, materace, poduszki, suknie i okrycia do trumien. wieńce z kwiatów, świece, krzyże kószyki żelazne i pomniki na groby, oraz wszelkie przybory pogrzebowe po najtańszych cenach. Urządza pogrzeby od najskromniejszych aż do najokazalszych.

Wysyłam żałobników w uniformie do niesienia ciała i asysty. — Zamówienia na prowincyi wykonuję szybko i rzetelnie, **J. K. PĘKALSKI.** (1592—12—4)

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 1. października b. r. przeniosłem swój sklep i pracownię blacharską istniejącą już od 45 lat firmę z domu pod l. 15 ulica Ormiańska do kamienicy p. Lundy, przy ulicy Łyczakowskiej l. 1. Przyjmuje nadal, jak przedtem wszelkie roboty w zakres blacharski wchodzące polecając oraz mój obficie zaopatrzony skład **Wieńców. Krzyży i Latarni grobowych** wyrobu własnego i zakraniczego po cenach najumiarkowańszych. Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci. Z poważaniem (3544-6-5) **A. Hilgartner**

Opuchlak „CONCORDIA“ przy placu Kapitulnym we Lwowie vis a vis Katedry, poleca **Wieńce grobowe** w najrozmaitszych gatunkach po nader nizkich cenach. (3567—6—3)

Nowo konces. Biuro Załatwień Lwów, ulica Krakowska l. 20, III. piętro. Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż dostarczam uzdolnionych **Nauczycieli, Guwernantek, Oficjalistów** wszelkiej kategorji jako też rządców panien do robót i innej służby Również pośredniczę **w kupnach, dzierżawach, pożyczkach** i załatwiam wszelkiego rodzaju komisa rychło i rzetelnie.

Spodziewając się względnego poparcia Szanownego Obywatelstwa oczekuję licznego poruczenia mi swych interesów.

Włodzimierz Wereszczyński.

3633—3—1

Odpowiedzialny za redakcję i wydawnictwo Stanisław Wuffka. Z drukarni „Dz. pol.“ pod zarządem J. Mittiga.